Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi, w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Jana Apostoła w Oleju.
Czwartek: ŚŚ. Domiceli P. i Flawji.
Piątek: Ś. *Stanisława Biskupa M.*
Sobota Ś. Grzegorza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 23 | Długość dnia godzin 15 min. 8.
Zachód „ „ 7 31 | Przybyło „ „ 7 30.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela: *N. M. P. Łaskawej.*
Poniedziałek Ś. Mamerta Biskupa.
Wtorek: Ś. Pankracego Męczennika.
Środa: Ś. Serwacego Biskupa.

— W dniu wczorajszym odbyła się w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, czwarta z rzędu Nowenna na cześć Ś-go Antoniego Padewskiego, w czasie której odprawioną została uroczysta Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processją.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odprawiać się będzie w kościele Opieki Ś-go Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe Nabożeństwo miejscowej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz raczył udać się z Petersburga za granicę 19 kwietnia, o godzinie 8 wieczorem. (D. W.)

— Zarząd gubernjalny Warszawski powinności wojskowej podaje do wiadomości co następuje:

1. Ludzie młodzi urodzeni w roku 1853, mają być zapisani do list zaciągowych na rok 1874.

2. Kto z ludzi młodych ulegających poborowi, okaże się niezapisanym w tych listach i nie zamelduje o tem przed losowaniem w roku bieżącym, ten utraca prawo do losowania, a jeżeli uznany zostanie za zdatnego do wojska, będzie do niego wcielony, w przeciwnym zaś razie osadzony w więzieniu na przeciąg czasu od dwóch do czterech miesięcy, lub w areszcie na czas nie dłuższy jak trzy-miesięczny.

(Ustawa o powinności wojskowej Art. 158.)

3. Kto w w zamiarze oswobodzenia się od powinności wojskowej lub korzystania w ciągu służby z prerogatyw do jakich by nie miał prawa, dopuści się jakiegokolwiekbądź podstępu, ten po przyjęciu go do wojska ulegnie odosobnionemu zamknięciu w wojskowem więzieniu na czas od czterech miesięcy i dwóch tygodni do sześciu miesięcy, a gdyby był niezdatny do służby wojskowej, lub gdyby przewinienie jego stało się wiadome dopiero po dojściu przezeń wieku lat 34, osadzony zostanie w więzieniu na czas od ośmiu miesięcy do roku jednego i czterech miesięcy.

(tejże ustawy Art. 217 i 220.)

4. Kto namawiałby do uchylania się do obowiązków jakie na każdego wkłada Najwyżej zatwierdzona w dniu 1 stycznia 1874 r. Ustawa o powinności wojskowej, albo też ułatwiał ukrycie lub sam ukrywał uchylających się od wspomnionej powinności, ulegnie karom postanowionym ogólnemi przepisami za udział w przestępstwach, i zastosowane doń będą te nawet kary w powołanych przepisach zawarte, które nie pociągają za sobą oddania do wojska.

(tejże ustawy Art. 223.)

5. Do osób uchylających się od powinności wojskowej prawo przedawnienia nie stosuje się.

(tamże Art. 224). (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= Pożar przy ulicy Zielnej, Złotej i Chmielnej, którego opis daliśmy w dniu wczorajszym, dotknął bardzo boleśnie wiele ubogich rodzin tutejszych.

Mamy przed sobą długą listę nieszczęśliwych którzy w tej chwili znajdują się bez dachu i bez chleba.

Znajdujemy na tej liście **35** nazwisk. I nie dziwić się temu. Drobne domostwa które stały się pastwą płomieni, były głównie zamieszkane przez najuboższą klassę ludności tutejszej, przez biednych wyrobników żyjących z dnia na dzień i zaledwie krwawą pracą zdołających zaopatrzyć się w pierwsze potrzeby życia.

Pomiędzy tymi nieszczęśliwymi znajduje się jeden niewidomy — oraz bardzo uboga kobieta na zleżeniu.

Wiadomo nam, że znaleźli się dobroczynni ludzie, którzy pospieszyli z doraźną pomocą. Pomiędzy innymi p. Franciszek Łapiński, dyrektor kuchni taniej przy ulicy Chmielnej, zakupił w tej kuchni 200 obiadów, z których ubożsi pogorzelcy mogą korzystać za poświadczeniem rządców domów spalonych. Przykład ten znajdzie zapewne naśladowców bo tu potrzeba natychmiastowego ratunku.

W naszej redakcji już zaczęto składać ofiary. Zapewniano nas, że w pewnem z tutejszych kółek towarzyskich zbiera się teatr amatorski, z którego dochód ma być przeznaczony na ratowanie tych nieszczęśliwych pogorzelców.

Ale powtarzamy, tu trzeba szybkiej pomocy, żeby zabezpieczyć tym ludziom i ich rodzinom choć pierwsze chwile istnienia w straszliwej nędzy jaka ich dotknęła po tak srogiej klęsce.

Otwieramy więc w szpaltach naszych miejsce dla składek osób dobroczynnych, najdrobniejszy bowiem datek udzielony rychło, będzie już ulgą dla tych zasługujących na rzeczywiste współczucie nędzarzy.

Redakcja Kurjera Warszawskiego ofiaruje rubli dziesięć.

= W dniu wczorajszym przy odnawianiu dwupiętrowego domu na rogu Starego-Miasta i Ś-to-Jańskiej ulicy pracowali dwaj mularze. Nagle usunęła się drabina i jeden z pracujących zsunął się z niej i padł na chodnik kamienny. Upadek był straszny, śmierć nastąpiła prawie natychmiast, gdyż nieszczęśliwy człowiek uderzył o bruk plecami. W chwili upadku, stróż wychodził z bramy i upadający otarł się o niego, tak że mu czapkę zrzucił z głowy. Sekunda tylko różnicy, a stróż uderzony tem ciałem spadającym z tej wysokości byłby również poniósł śmierć albo straszne kalectwo.

Drugi mularz opatrzywszy się w porę utrzymał się na drabinie.

Podobno hak żelazny utrzymujący drabinę, nie był dość silnie przymocowany i to właśnie się stało powodem wypadku.

Straszny był widok martwego ciała, które z ziemi podniesiono. Żebra połamane, piersi spłaszczone, a kość łokciowa sterczała z ciała.

= Mamy przed sobą dzieło poważnej treści i sumiennego opracowania. Tytuł tej książki „Woda, jej kształty i przeobrażenia jako obłoki i rzeki, lód i lodniki,“ przez Jana Tyndalla professora nauk przyrodniczych w Instytucie Królewskim w Londynie, przełożył z oryginału na nasz język Karol Jurkiewicz, professor zwyczajny Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Dzieło to wydane jest staraniem i nakładem wydawnictwa współki księgarzy w Warszawie i daje wyborne świadectwo o staranności i umiejętnym wyborze kierujących tem wydawnictwem. W rozbiór treści tej pracy wdawać się nie będziemy, cieszy się ona Europejską sławą, a przyswojona językowi naszemu przez człowieka poważnej i sumiennej nauki, stanowić będzie piękny przyczynek do tak nielicznego jeszcze u nas zbioru prac rzeczywistej nauki, naukowo a jednak przystępnie obrobionych.

= Jutro upływa miesiąc, jak w Nicei zmarła ś. p. Franciszka Jaroszyńska małżonka Marszałka Szlachty.

Za spokój duszy ś. p. Franciszki wczoraj o godz. 11 rano JX. Adam Jakubowski odprawił żałobne Nabożeństwo. Cały kościół rzęsiście był oświecony, na chórze odśpiewano mszę żałobną.

Pobożna ta pani należała czynnie do wielu Instytucyj dobroczynnych, do których utrzymania znakomitemi kwartalnemi składki przyczyniała się.

= „Krótki rys higijeny zębów“ broszurka napisaną przez p. Wł. Zielińskiego dentystę, opuściła prassę nakładem Redakcji „Opiekuna Domowego.“

= Podług „Medycyny“, choroby panujące w Warszawie w m. marcu r. b. były następujące: ospa i odra bardzo rzadko, płonica nierównie częściej, lecz w ogóle z łagodnym przebiegiem; zapalenie błonicowe gardła i krup u dzieci; żadna jednak z tych chorób nie występowała epidemicznie, lecz jedynie jako pojedyńcze odosobnione przypadki,—tak samo durzyca wysypkowa i brzuszna się przedstawiała. Z innych chorób spostrzegano: liczne zapalenie przyrządu oddechowego tak u dorosłych jak i u dzieci, reumatyzmy stawowe i mięśniowe, zalewy mózgowe, krwotoki płucne i maciczne, drgawki i choroby połogowe, a w ostatnich dniach zjawiły się przypadki zimnicy.

= Ciekawy nam udzielono w tych dniach adres w języku polskim i niemieckim. Brzmi on w sposób następujący:

J. A. Kraschewski (!).
Malarz krajobrazów i wszelkich ozdób
w Lidzbarku
poleca się do gustownego wykonania wszelkich zawodu malowideł izdeb się
tyczących robót, do wygotowania obrazów olejnych
i akwarelnych jakoteż do odnawiania
starych obrazów.

= Widzieliśmy odlew z gipsu medaljonu z podobizną pani Man..., wykonanego przez p. Godebskiego.

Popiersie w płaskorzeźbie odznacza się wielkiem podobieństwem rysów, a głównie wyrazem twarzy, który w ruchliwej fizjonomji osoby portretowanej trudno jest uchwycić.

Sam medaljon modelowany w kształt konchy, portret otoczony kwiatami pnącemi się z dołu ku górze, całość bardzo piękne sprawia wrażenie.

Widocznie szło artyście o wyjście w tej kompozycji z utartych już stereotypowo szlaków wykonywania medaljonów tego rodzaju. Bo i samo ubranie i przystrojenie głowy chociaż przypominają stroje obecnej chwili, mają jednak w sobie coś malowniczego, nadającą im i po upłynieniu pewnego przeciągu czasu, pozór estetyczny, nadający się do wymagań każdego czasu.

Podobno przed wysyłaniem tej pracy do Carrary dla wykonania jej w marmurze, ma być zdjęty z niej fotogram w jednym z tutejszych zakładów fotograficznych.

= Pożary są teraz na porządku dziennym.

W zeszłą sobotę wieczorem dotkliwa klęska ognia nawiedziła znowu miasto Kielce. Spaliło się kilka posesji pomiędzy gmachem pocztowym a cerkwią prawosławną.

Straż ogniowa ochotnicza dzielnym ratunkiem zdołała w niespełna trzy godziny opanować ogień i zapobiedz jego szerzeniu się, ocalając w szczególności obszerną fabrykę mydła.

Niedopuszczenie ognia do tej fabryki stanowiło o losie większej połowy miasta.

Straty są znaczne.

Pożar wybuchnął w chwili rozpoczęcia przedstawienia w teatrze miejscowym.

Publiczność zelektryzowana wieścią o wypadku, tłumnie zaczęła opuszczać salę, przyczem o mało kilka osób nie zaduszono.

= Los komorników sądowych w Warszawie nie jest tak świetnym, jakby to po znacznej ilości dłużników niewypłacalnych wnosić można było. W ubiegłym tygodniu z wiedzą Prezesa Trybunału, Komornicy Warszawscy wyobrażający razem kabalistyczną cyfrę 44, zgromadzili się w najobszerniejszej sali gmachu trybunalskiego celem naradzenia się nad środkami polepszenia bytu biednych kolegów i zapobieżenia wyzyskiwaniu pokątnych doradzców.

Ci ostatni są podobno liczniejsi od piasku w morzu i gwiazd na niebie.

Otóż dzieje się, że prawie $^2/_3$ aktów komorniczych rozpoczynających egzekucję, mianowicie nakazów i aresztów podpisuje się przez tych urzędników bezpłatnie na benefis pokątnych doradzców, którzy w zamian za to przyrzekają stręczyć większe interesa egzekucyjne a na wypadek odmowy grożą systematycznem prześladowaniem.

Ponieważ w większej połowie egzekucji, działanie komornika ogranicza się do wydania nakazu lub położenia aresztu na funduszach dłużnika, łatwo więc zrozumieć, że pokątne doradztwo bardzo ciężko daje się we znaki tym zwłaszcza komornikom, którzy nie mając jeszcze ustalonej kljenteli, wyrabiają sobie dopiero praktykę.

Zgromadzeni członkowie groźnego dla dłużników ciała wybrali z pomiędzy siebie komitet ośmiu mający wypracować i przedstawić Komissji Sprawiedliwości projekt ustanowienia *Izby komorniczej* na wzór istniejących we Francji *Chambres des huissiers.*

Izba czuwałaby nad zabezpieczeniem bytu materjalnego mniej zamożnych członków, rozpatrywałaby skargi osób prywatnych, na nadużycia komorników i w ogóle starałaby się podnieść opinję moralną zawodu.

Wybrany komitet prowadzi codziennie swe czynności aż do wypracowania odpowiedniego projektu.

= W dalszym ciągu swego wydawnictwa „Bibljoteki powszechnej“ spółka księgarzy warszawskich przygotowuje obecnie do druku: Studjum socjologiczne Herberta Spencera (Study of Sociology), Nową chemję Cooke'a profesora uniwersytetu Harvarda, O poczytalności w chorobach umysłu Mandsleya profesora medycyny sądowej przy uniwersytecie Londyńskim.

= W czasie sobotniego pożaru w Rakowcu spaliło się 38 krów i 15 koni. Podejrzani o podpalenie włościanie, zostali aresztowani. Ruchomości i inwentarz ubezpieczone były w trzech Towarzystwach. Dziwnym zbiegiem okoliczności termin jednego z ubezpieczeń i to najważniejszego, upłynął z dniem 1 maja. Krewny nieobecnego w Warszawie właściciela dowiedziawszy się o tem prawie przypadkowo, zażądał prolongacji i nie mógł tego uczynić we właściwym czasie, albowiem zaraz nazajutrz, to jest 2 maja, przytrafił się pożar.

= Właściciele fabryki wyrobów chemicznych na Solcu, pod firmą „Hirszman, Kijewski i Scholtze,“ piękny dali przykład uznania zasług robotniczych.

Jeden z najdawniejszych robotników tej fabryki, bo pracujący w niej przeszło 30 lat, zmarł w tych dniach.

Otóż właściciele fabryki nie tylko sprawili mu swym kosztem pogrzeb, ale zaprosili nań cały skład fabryki, zawiesiwszy w ciągu dnia roboty, ale nie strącając mimo to robotnikom płacy dziennej.

= Pan Prezydent miasta Warszawy generał-adjutant generalnego Sztabu Witkowski powrócił wczoraj do Warszawy.

(Art. nad.).—Racz Szanowny Redaktorze udzielić kilku wierszy w ramach twego pisma dla sprostowania mylnie podanych szczegółów, o śmierci ś. p. M. Gliszczyńskiego, w Nr. 98 Kurjera Warszawskiego.

Jako naoczny świadek, nadto wspólnie z nieboszczykiem pracujący na niwie dziennikarskiej i Kielczanin stanąć muszę w obronie rodzinnego miasta w śród murów którego ś. p. Gliszczyński znalazł gościnne przyjęcie, poważanie i przyjaciół w zacnych domach pp. Biel. Duch. Ró. gdzie był codziennym gościem do czasu obłożnej choroby, a w czasie której znoszono mu wszystko do domu z uczuciem braterskiem i prawdziwie staropolską szczerością. Życzliwych odwiedzających tak dawniejszych współpracowników gazety jak i inne przyjazne mu osoby, pragnące otoczyć go opieką znękany życiem starzec w skutek nie *głodowej* jak podano lecz *żółciowej* choroby za drzwi wypraszał i dopiero na dni kilka przed śmiercią przeniesiony został do szpitala, gdzie zostawał pod dozorem Sióstr Miłosierdzia.

Sprostować także wypada, że zmarły literat nie mieszkał na poddaszu, lecz w dwóch porządnych i widnych pokojach, to jest w lokalu Redakcji „Gazety Kieleckiej" przy ulicy Konstantego.

Co zaś do klepsydr pogrzebowych to o wydrukowanie ich ja postarałem się, w tem przekonaniu, aby powiadomić współobywateli, że zmarł człowiek, który życie swe poświęcił na usługi ogółu i należy mu się hołd publiczny.

W końcu dodać winienem, że ostatnią wolą ś. p. Gliszczyńskiego było, aby pozostałe manuskrypta oddano p. J. K. Gregorowiczowi które też w dniu wczorajszym miałem przyjemność doręczyć. Autograf testamentu ś. p. Michała G. w którym imiennie dziękuje za troskliwą opiekę kilku osobom, znajduje się w ręku Ks. Siar. o ogłoszenie którego drukiem postaram się wkrótce. *Stanisław Sienicki.*

Przyp. Red. Zajmując w tej kwestji stanowisko zupełnie bezstronne, Redakcja daje miejsce wyjaśnieniu p. Sienickiego, zapewniając zarazem, że ogłoszone wiadomości czerpała ze źródła, które miała zasadę uważać za wiarogodne, zwłaszcza, że wspierało się na opinji jednego z lekarzy.

= Dziś w Skarbcu Banku Polskiego znajduje się gotowizną cztery miljony pięć kroć sto tysięcy rubli srebrem.

= Widzieliśmy wczoraj nowy pomysł fotograficzny. Są to portrety wykonane w pracowni pp. Kowalińskiego i Spółki i nazwane *Carte emaillée* (fotografje emaljowane i wypukłe). Nowość ta, z pewnością zyska uznanie nadobnych kwiatów grodu Syreny.

= W guberniach północno-zachodnich uwija się mnóstwo ajentów pruskich, zakupujących wieprze i konie po wysokich cenach. Konie chociażby liche, byle rosłe, kupowano prawie bez targu.— Za wieprza, który w r. z. kosztował ledwo rs. 15, w tym roku płacono 30 i 35 rs.— Zdarzały się nawet wypadki, że dawano zadatek na kupno przychówku roku przyszłego. Pomiędzy ludem podziwiającym tę gorliwość zakupu, krąży pogłoska, że wszystkie nabywane wieprze prowadzą się do intendentury pruskiej na wyrób kiszki grochowej. (G. W.)

— (*Art. nad.*). — *Panie Redaktorze.* Zaciekawiło nas bardzo ogłoszenie o wystawionym na widok publiczny w sali Towarzystwa zachęty sztuk pięknych projekcie domku na sposób angielski z mieszkaniami na cztery rodziny, mającemi łączyć wygodę z możliwą oszczędnością.

Niebawem też udałem się na wystawę dla obejrzenia tego projektu; lecz wyznać muszę, że oczekiwania moje co do rozwiązania przez autora położonego sobie zadania, zostały zawiedzione.

Pobudowanie projektowanego domku, wymagałoby placu mającego fronty na dwie ulice, a znalezienie takiego placu nie jest łatwem. Nadto plac musiałby być obszerny a tem samem i kosztowny.

Zyskuje się wprawdzie na oszczędności przez wspólność dwóch murów między każdem z czterech mieszkań i dwoma mieszkaniami sąsiedniemi; lecz ta znów kombinacja dozwala korzystać z światła z dwóch tylko boków, co sprowadza trudności w dogodnym układzie wewnętrznym.

Na parterze, złożonym z westybulu, przedpokoju i dwóch pokoi, nie widziemy oddzielnego do każdego z tych pokoi wejścia z przedpokoju, a nawet wejście bezpośrednie z przedpokoju do pokoju stołowego, którego zresztą figura ma kształt korytarza, byłoby zdaniem naszem niemożebnem bo musiałoby być urządzonem pod podestem schodów prowadzących do trzech pokoi sypialnych na pierwszem piętrze.

Naprożno dopatrywałem na planie uwzględnienia różnych dogodności, niezbędnych już dziś w mieszkaniach najskromniejszych; dogodności, o jakich nie zapomniano nawet w minjaturowych domkach dla robotników w Mülhouzie, Guebvillers i różnych innych ogniskach przemysłu fabrycznego Francji, Anglji i Niemiec, jak o tem bliżej przekonywa dzieło inżynjera Manega, wydane w Wejmarze w 1871 r.

Domki na sposób angielski o dwóch familijnych mieszkaniach byłyby zdaniem naszem praktyczniejsze. Wymagałyby one placów małych, o jednym froncie, a światło do dyspozycji z trzech boków, pozwalałoby wprowadzić dogodniejszy układ wewnętrzny.

Te kilka pobieżnych uwag, jeżeli Szanowny Redaktorze uznasz za właściwe, chciej zamieścić w twem piśmie dla wywołania dyskusji w przedmiocie, będącym bardzo na dobie, przy wzmagającej się coraz drożyźnie mieszkań, do zaradzenia której o ile to możliwe, ludzie dobrej woli dążyć powinni.

Żywiemy nadzieję, że wkrótce ujrzemy na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych wiele innych projektów domków, mających zapewniać dla ludzi niewielkich środków, mieszkania wygodne i tanie.

Warszawa może się poszczycić budowniczymi wysokich w swym zawodzie zdolności; jeżeli więc niektórzy z nich zechcą szczerze popracować w tym kierunku, zadanie wprawdzie bardzo trudne, aby mieć mieszkanie dogodne i tanie, będzie niewątpliwie rozwiązane.

Czyby Towarzystwo zachęty sztuk pięknych nie uznało właściwem, do wyznaczonych za dzieła sztuki premjów, dodać premjum za najlepiej pomyślany projekt wygodnego i taniego mieszkania familijnego.

Z wysokiem poważaniem

*** Stały prenumerator.

= „Kurjer Lubelski" pisze: Myśl założenia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, była podejmowana w pewnem kółku kupców i przemysłowców tutejszych; od projektu jednak do wykonania jest ogromna przestrzeń, usłana przeszkodami, nieporozumieniami i tradycjonalnem odkładaniem na później. Przez jakie obecnie stadjum przechodzi wzmiankowany projekt, o tem nie wiemy; sądzimy jednak, że za przykładem innych miast, nasz Lublin podniesie ociężałą głowę i zdobędzie się na naśladowanie. Słowa te dojdą zapewne do tych, którzy podnosili głos w kwestji zawiązania tej tak szlachetnej i pożytecznej instytucji, i będą dla nich przypomnieniem, że już czas owe projekta w wykonanie wprowadzić.

= O onegdajszym pożarze „Gazeta Policyjna" donosi co następuje:

W cyrkule Jerozolimskim, w posesji majstra ciesielskiego, Fryderyka Kahla, położonej pod Nr 1421/2, między ulicami: Chmielną, Złotą, Zielną i Wielką, od rzuconej przez nieostrożność stangreta jego Piotra Kuty, zapalonej świecy łojowej na słomę w stajni, wszczął się pożar, i płomienie gwałtownie objęły następujące przyległe budynki drewniane: pod Nr 1471/2 w podwórzu, dwie drewniane parterowe oficyny mieszkalne i frontowy drewniany dom mieszkalny z facjatą, pod Nr 1537 przy ulicy Chmielnej, drewnianą mieszkalną oficynę w podwórzu i pod Nr. 1423 przy ulicy Zielnej, stajnie, wozownie, kloaki i komórki drewniane. Dalsze rozprzestrzenienie pożaru działaniem wszystkich 5 części straży ogniowej i dwóch maszyn parowych do godziny 9 w wieczór wstrzymano, zupełne zaś ugaszenie tego pożaru, nastąpiło dopiero o godzinie 5 rano; przyczem wspomnione budynki, jak również złożony na podwórzach domów pod NNr. 1421/2 i 1537, w wielkiej ilości materjał budowlany, w części spłonęły, w części zaś ocalone zostały. Wszystkie te domy były ubezpieczone na 21 tysięcy rs., straty zaś od ognia, niezależnie od tego podane zostały przez właścicieli: dwóch pierwszych domów, Kahla na rs. 20,000, a ostatniego, Galle, na rs. 4,000.

Przy gaszeniu pożaru, niższe stopnie Straży ogniowej: podoficer Czarnecki, żołnierz Siedlecki i kominiarz Dołęgiewicz, upadłszy z walącym się sufitem, uległi dość mocnemu skaleczeniu i odesłani zostali na kurację do szpitala Śgo Rocha; kominiarze: Skibicki, Parol i Skwierczyński, a także podoficer Modzelewski, nieznaczne uszkodzenia ponieśli i po opatrzeniu, pozostawieni przy komendzie; Brandmajster zaś 5 części Grodecki, mocno skaleczony został w obie nogi zrzuconą deską.

— W przytułku dla biednych wychodzących ze szpitali znajdowało się w miesiącu kwietniu r. b. osób 59, z tych chrześcijan 34, starozakonnych 25. Osoby te przebyły dni instytutowych w Przytułku 498 z tych chrześcijanie 318, a starozakonni 180. Jedna osoba przebyła zatem średnio dni 8 i pół. Koszt utrzymania wyniósł rs. 164 kop. 57 z tych na utrzymanie chrześcijan rs. 71 kop. 86½, starozakonnych rs. 93 kop. 70½.

— Cygarniczka pozostawiona w dniu 3 b. m. w kawiarni Obrębskiego, odebraną być może w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

= Nowy utwór poetyczny pana Chęcińskiego p. n. „Jeszcze zamki na lodzie", który panna Popiel wypowie na koncercie autora, ma być podobno wkrótce drukowanym w jednem z tutejszych pism perjodycznych.

— Próba pługów i narzędzi rolniczych odbędzie się pod Lublinem dnia 30 kwietnia (12 maja) r. b., podczas zjazdu obywateli wiejskich na wybory do Towarzystwa Krydytowego Ziemskiego. (D. W.)

— W cyrkule Zamkowym, Józefa Mętusiewicz, kulawa, przybywszy do domu Nr 6 przy ulicy Browarnej, pośliznęła się—upadła i złamała sobie nogę lewą.

— W wiadomościach miejscowych wczorajszego Kurjera naszego, w sprawozdaniu o wyborach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbytych w Suwałkach, zamiast „i Tukałka Antoni", czytać należy „*i Tukałło Antoni.*"

— Niezapłacone kop. 5 za kurs jazdy w omnibusie, numeru którego nie pamiętam, wraz z 15 kop. dla biednych. K-r-y-a.

Z powodu imienia Jerzego z Kasperówki złożono na Szpital Dziecinny rs. 15.

— Ofiarowane mi w dniu 5 b. m. i r. przez K. i J. małżonków D......... Rs. 3 tytułem poniesionych wydatków i wynagrodzenia za dopilnowanie Ich interesu w przeciągu czasu półtora roku, przeznaczam na rzecz pogorzelców z ulicy Złotej, dodając Rs. 1 ze swej strony.— *St. Gizaczyński.*

Z Kutna.

W dniu 26 z. m. odbyło się u nas czwarte z kolei przedstawienie teatru amatorskiego.

Grano: Szlachectwo duszy, Chęcińskiego i Nikt mnie nie zna, Fredry.

W wykonaniu tych komedyj amatorowie dowiedli jak zwykle sumiennej pracy, mianowicie zaś komedja „Szlachectwo duszy", którą niezaprzeczenie do jednej z trudniejszych pod względem sytuacji zaliczyć można odegraną została z dokładnością i równością. Ze smutkiem tylko zaznaczyć należy, że publiczność słabnie w popieraniu zacnej pracy amatorów, wiele bowiem miejsc w sali teatralnej widzieliśmy niezajętych, czego na poprzednich przedstawieniach nie było i kiedy poprzednie przedstawienia przynosiły dochodu po 180 rs. obecne zaledwie przysporzyło 112 rs. Przyczyna tego poniekąd leży w tem, że okolica w obecnym czasie zajętą jest wiosenną uprawą ziemi.

Na 10 maja afisze zapowiedziały „Zemstę za mur graniczny" wystawienie której dowodzi, że amatorowie postępując w swej pracy, pragną koniecznie i stale zsolidaryzować z sobą publiczność; dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie w części na korzyść miejscowego szpitala i w części na wpisy dla niezamożnych chłopców pragnących się kształcić w otworzyć się mającej w m. Kutnie z d. 1 lipca szkole wyższej męzkiej. Jest więc nadzieja, że publiczność pojąwszy dążności amatorów, przyjdzie z swą pomocą i tak szlachetny cel do skutku doprowadzi.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Korespondent „Gołosa" pisze z Polesia: Jedną z największych klęsk w północno-zachodnich prowincjach państwa, szkodliwą głównie dla włościan, jest bardzo upowszechniona tam kradzież koni. Na miejsce złodziei wysyłanych z wyroku sądów lub gromady wiejskiej, zjawiają się wkrótce nowi ochotnicy zapełniający w większej niż przed tem liczbie – przerzedzone szeregi. Kradzieżą koni trudni się cała zdolniejsza i bardziej przedsiębiercza część ludności (?). Złodzieje uprowadzają swoją zdobycz z pastwisk i zagród; na wyprawy udają się najczęściej całemi bandami, profesja ta zresztą nie jest ściśle specjalną. Adepci jej obok kradzieży nie gardzą i rabunkiem, a nawet morderstwem. Skoro zdarzy się sposobność napadają na domy. Złodzieje dostają się w ręce sprawiedliwości zwykle przypadkowo, dzięki nienawiści włościan. Jeśli przestępca schwytany zostanie na gorącym uczynku, wtedy sprawa z nim bardzo krucha; w takich razach złodziej często na wieki rozstać się musi ze swem rzemiosłem; mściwi gospodarze pozbawiają go oczu lub kładą trupem na miejscu (?).

Między innymi, kradzieżą koni trudnią się sekciarze (roskolniki), nie tylko mężczyźni ale i kobiety. W przeszłym roku żydzi pojmali złodziei, lecz zaledwie ich otoczyli, natychmiast jeden ze złoczyńców porzuciwszy konia zemknął, a drugi młody roskolnik - nie myśląc wcale o ucieczce, ujął jedną ręką konia za wodze, drugą zaś wywijał toporem broniąc żydom przystępu do siebie. Dopiero potem, gdyż już zamknięto go w więzieniu, przekonano się, że tym odważnym złodziejem—była młoda ośmnasto letnia sekciarka imieniem Marja, przebrana za mężczyznę. W opowiadaniu korespondenta „Gołosa" widocznie wiele jest przesady, ale i ta cząstka prawdy jaka się w niem znajduje, rzuca smutne światło na stan rzeczy w tych miejscowościach. (Gazeta Polska).

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

W zastosowaniu się do § 26 i 28 Ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 maja (8 czerwca) r. b., o godzinie 11ej przed południem, w Dworcu Stacji Głównej w Warszawie, odbytem będzie XVI Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Dla ważności powziąść się mających uchwał, Zgromadzenie winno być złożonem odpowiednio do przepisów § 26 Ustawy Towarzystwa.

Każdy akcjonarjusz zamierzający uczestniczyć w rzeczonem Zwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej do godziny 3ej po południu, dnia 16 (28) maja r. b., akcje właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdziestu, w Kassie Głównej Towarzystwa w *Warszawie*, lub też u jednego z niżej wymienionych Domów handlowych, a mianowicie:

W *St. Petersburgu*: w Filji Warszawskiego Banku Handlowego, oraz u Domu G. Sterky i Syn, i

W *Berlinie*: w Filji Banku Kredytowego Środkowych Niemiec, lub w Disconto-Gesellschaft.

W *Wrocławiu*: w Kassie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego.

W *Frankfurcie n. M.*: u Domu J. Weiller Synowie.

W *Dreznie*: w Banku Drezdeńskim.

W *Lipsku*: w Lipskiem Towarzystwie Dyskontowem.

W *Amsterdamie*: u Domu Lippmann, Rosenthal et Comp.

W *Bruxelli*: u Domu Brugmann Synowie.

W *Londynie*: u Domu N. M. Rothschild and sons.

W *Krakowie*: u Domu Franciszek-Antoni Wolff.

Akcje złożone być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcji, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Jeden egzemplarz specyfikacji, po poświadczeniu przez Kassę, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu; drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie, trzeci zaś, opatrzony stemplem Towarzystwa, dołączonym zostanie do karty wejścia, jaka akcjonarjuszowi wydaną będzie.

Stosownie do tego specyfikacje depozytowe, oznaczone będą numerami I, II i III.

Zwrót depozytu nastąpi po odbytem Ogólnem Zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I. oznaczonej i obejmującej pokwitowanie Kassy, która depozyt przyjęła.

Odpowiednio do § 26 Ustawy, akcjonarjusz może przelać służące mu na Ogólnem Zgromadzeniu prawo głosu na innego akcjonarjusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 23 kwietnia (5 maja) 1874 roku.

† W kościele Śgo Józefa Oblubieńca, we wtorek, 5 maja, o godzinie 9tej rano, jako w rocznicę urodzin ś. p. **Stanisława Moniuszki**, odprawiono Mszę Świętą przez księdza Cieślewskiego, za spokój duszy ś. p. Stanisława. Chór Amatorów Imienia Moniuszki, pod dyrekcją Wł. Krogulskiego, wykonał Mszę Piotrowińską utworu Stanisława Moniuszki, do słów Justyna Wojewódzkiego. Modlitwę „O Władco świata!“ solo bas, odśpiewał pan Stopnicki i Modlitwę do Pana Jezusa, Słowa Wł. Syrokomli, solo bas, odśpiewał pan Dziadulewicz, w obec osieroconej Rodziny zgasłego kompozytora tych utworów.

† W dniu jutrzejszym t. j. dnia 7 maja, jako w wigilję Imienin ś. p. Stanisława **Lilpop**, odbędzie się o godz. 10 tej rano w kościele Ś-go Aleksandra żałobne Nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi Rodziną i Przyjaciół uprzejmie zaprasza.—5715—

† Jutro, o godzinie 10tej z rana, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Pietkowskich **Szaniawskiej**, żony urzęd: Kom: Rz: Sprawiedliwości, odbędzie się Wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej; na którą pozostały mąż z córkami, Familję i Znajomych zaprasza. —5690—

† Dziś zasnęła w Bogu Andzia córka Henryka i Magdaleny z Kapperów małżonków **Biernackich**, przeżywszy rok 1 i miesięcy ośm. Wyprowadzenie zwłok jej na cmentarz powązkowski jutro, o godzinie 2-ej z południa, z domu przy ulicy Piekarskiej Nr 127a, odbędzie się. — 5733—

† W kościele Powązkowskim, we wtorek, to jest dnia 5 maja, o 10tej godzinie rano, w rocznicę urodzin ś. p. **Stanisława Moniuszki**, odprawiono Wotywę żałobną za spokój duszy Jego przez miejscowego Proboszcza, oraz odśpiewano Salve Regina, w obecności osieroconej Rodziny i Pobożnych Chrześcijan.

Wiadomości Polityczne.

Bilbao nareszcie doczekało się wybawienia. W sobotę lub w niedzielę z rana wszedł do miasta po odpędzeniu karlistów, trzeci korpus pod wodzą Conchy. Stary marszałek miał zamiar dokończyć ruchu na Valmaseda, ale na wyraźny rozkaz Serrana zwrócił się na północ i jego wojska najpierwsze zajęły stolicę Biskai. Karliści zaniechali myśl bronienia się na dawnych pozycjach na drugiej tylko linji fortyfikacyjnej i choć nie mamy żadnego doniesienia o ich ruchach, z wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć możemy, że po skoncentrowaniu się w Durango dokonywają dziś przejścia swego do prowincji Guipuzcoa. Odległość rozdzielająca ich nie była wielką i obecnie teatr wojenny przenosi się już na wschód, gdzie nie przedstawi już tak dogodnych dla D. Karlosa jak w Biskai warunków.

Z wejściem korpusu Conchy do Bilbao ustaje możliwość zaskoczenia go przez Lizarragę lub Elliona. Zmiana frontu odbyła się śpiesznie i karliści widocznie zbyt byli czem innem zajęci, aby myśleć o korzystaniu z położenia przeciwnika.

Wyrażenie telegramu „Karliści rozproszeni,“ kazałoby mniemać, że wkroczenie wojsk rządowych do Bilbao poprzedziła rozprawa pod murami tego miasta, że zatem karliści rozmyślnie lub przez niedołęztwo opóźnili swój odwrót. Domniemanie o rozprawie bojowej potwierdza depesza z Hendaye do dzienników francuzkich d. 2 b. m. zawiadamiająca ze źródeł prywatnych, że armja znajdująca się pomiędzy Portugaletą i Bilbao została o godzinie 5-ej z rana w dniu powyższym napadniętą przez wojska Serrana.

Serrano zabiera się z wojskową dzielnością do zgniecenia karlistów tak, aby zupełnie wytępić nie tylko oddziały z bronią w ręku działające ale całe stronnictwo pretendenta, które z siebie perjodycznie zbrojne powstania w prowincjach północnych wydaje. Wszyscy Hiszpanie znajdujący się w 20 roku życia powołani zostali pod broń. W prowincjach baskijskich i Nawarze utworzoną zostanie osobna armja, która w lotnych kolumnach powstańców ścigać będzie. Niezależnie od tego wojska dziś działające dopóty wycofanemi nie zostaną dopóki wielkich mass karlistowskich nie porozbijają. Owa armja osobna będzie miała za zadanie wytępić wszystkie drobne oddziały na jakie rozpadną się w skutek klęski ostatecznej wielkie korpusy. Będzie następnie po zniweczeniu wszystkich oddziałów zajmować kraj militarnie, pod prawem wojennem, strzegąc jego spokojności i dławiąc każdy ruch rewolucyjny. Prowincje biskajskie postradają niewątpliwie wszystkie swoje fueros. Opinja całej Hiszpanji jest mocno oburzona i domaga się jaknajwiększego upokorzenia.

Brak wszelkich szczegółów o zamachu na Piy Margalla. W Madrycie aresztowano jeszcze przed zamachem kolegę byłego p. Ministra Intransigenta Santa-Maria.

W Katalonji jakoś spokojnie. Przyjazd Don Alfonsa nie przyczynił się jeszcze do ożywienia działań wojennych.

Zdaje się że legitymiści coraz bardziej odsuwają się od orleanistów. Zerwanie jeszcze nie nastąpiło, ale jego groźba jest już tak silną, że dziennik popierający interes monarchji „J. de Paris“ przypuszcza możliwość rozpadnięcia się większości parlamentowej przy obradach nad projektami konstytucyjnemi i przewiduje nieuchronne w następstwie rozwiązanie zgromadzenia narodowego; udziela więc radę rządowi, aby przedewszystkiem przedstawił pod uchwałę projekt prawa wyborczego; wybory powszechne, jeśli już będą musiały się odbyć, niechajże się nie odbywają na podstawie dzisiejszego prawa, któreby koniecznie przewagę radykalizmowi dać musiało. Jestto rada ze stanowiska rojalizmu bardzo zdrowa. Nowe prawo zmniejszając do sześciu miljonów liczbę ogólną uprawnionych, przenosząc ciężar głosowania z gmin wiejskich do miejskich o wiele polepszy szanse royalistów.

Tak więc sami już rojaliści umiarkowańszego odcienia zaczynają mówić o rozwiązaniu reprezentacji, od której wszystkiego się spodziewali, której wszechwładztwo licznemi otoczyli zakazami i kunsztownym aparatem praw karnych. Stan to istotnie niepomyślny i gdyby pierwszym powodować się wrażeniem możnaby już zejście dzisiejszych rządców Francji ze sceny dziejowej przewidywać. Z pierwszych wszakże wrażeń łatwo ochłonąć. Niebezpieczeństwo nie jest jeszcze tak niechybnem, jak by się wydawać mogło. Jeszcze się większość nie rozpada w samym parlamencie, od otwarcia którego tydzień nas jeszcze przedziela. Jeszcze p. Broglie nie wniósł projektów konstytucyjnych, nie powiedział, że wszystkie wniesie i wniesie w takim a nie innym porządku. Rada udzielona przez p. Hervé zakrawa na oświadczenie w porozumieniu się z p. Broglie ułożone. Nie zapominajmy, że od samego początku stronnictwa wsteczne główny kładły nacisk na prawo wyborcze.

Otóż można przewidywać, że p. Broglie z tem prawem przedewszystkiem wystąpi; znaj dzie na nie przyzwolenie wszystkich wsteczników i legitymistów i orleańczyków, zaciągnie je do księgi praw, a gdy je już mieć będzie—porozumiawszy się z obu stronnictwami kierującemi dziś Francją uchwalenie pozostałych dwóch projektów dotyczących Izby drugiej i określenia praw władzy wykonawczej, odłoży na później. W ten sposób usuniętym zostanie objekt sporny. Książę nigdy o organizowaniu rzeczypospolitej nie myślał. Dotychczasowe stanowisko prawne Mac-Mahonatu najzupełniej mu wystarcza.

Ciekawa jest korespondencja jaką przeprowadził p. Broglie z p. Labadié, prezesem rady departamentowej w Marsylji. Ukazuje ona przewrotność pierwszego, a męzką determinacją i stałość polityczną drugiego.

Hr. Chambord nie przyjechał jeszcze do Francji, ale wkrótce może przyjedzie. „Union“ zabrała nareszcie głos w sprawie tego przyjazdu, jego wielkie znaczenie wskazując. Korrespondent „Standarda“ londyńskiego widział pretendenta dnia 1 b. m. w Wiedniu. Nie góra do Machometa, ale Machomet przyszedł do góry; czterech jakichś deputatów legitymistowskich przybyło do Frohsdorf. Prawdopodobnie toczą się nowe intrygi, zawiązują nowe sprzysiężenia przeciwko Francji.

P. S. We Francji „Univers“ zapowiedział ustępstwa Brogliego dla prawicy krańcowej, odłożenie projektów konstytucyjnych, t. j. organizujących septennat a uchwalenie tego tylko coby mogło skrępować republikanizm. Bonapartyści mają być uchwaleniu projektów konstytucyjnych przeciwni. Depesza z Paryża zaprzecza rzeczywistości doniesienia o zaniechaniu tych projektów przez rząd w porozumieniu z prawicą.

Wojska Serana wkroczyły do Bilbao d. 2 b. m. w sobotę o godzinie $5^1/_2$ po południu. Karliści głoszą, że sami znajdują się w stanie zupełnej taktycznej dzielności. Rządowi w ostatnich dniach przed zajęciem Bilbao mieli ponieść straty 16,000 ludzi(!) Kiedy kłamać—to już dobrze.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 6go maja, godz. 12 w połud.

Santander 5-go. — Serrano i Topete przybyli tu powracając do Madrytu. Concha mianowany głównodowodzącym armją północną. Żegluga na Nerwionie rozpoczęła się.

Berlin 5-go. Izba deputowanych. Drugie odczytanie projektu do prawa o administrowaniu opróżnionych biskupstw. Minister wyznań oświadczył iż ma powód do przypuszczania, że Kurja gotową jest do zgody ze Szwajcarją, byleby tylko Prusy pozostały w walce odosobnione. Minister zawiadamia również, że oprócz listu papieża do cesarza, istnieją listy papiezkie do innych panujących, o drugim zaś liście do cesarza minister nic nie wie.

Berlin 5 go. — „Norddeutsche Allg. Ztng.“ wita Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji jako najlepszego przyjaciela Niemiec i zapewnia, że mieszkańcy Berlina przy całej świetności powodzenia w nowych czasach, nie pozbyli się najlepszej cnoty ludu, wdzięczności za postawę jaką Cesarz Aleksander zachował względem Prus i Niemiec w najcięższych chwilach historji nowszych czasów.

RÓŻNOŚCI.

W PODRÓŻY NA WÓZKU.

— Wojtek! a gdzie to dzwonią?

— *Ej!* to proszę łaski pana, mnie tak w lewem uchu zawdy dzwoni.

* * *

— Co to jest moda?

— Jestto stara kupcowa; zaczęła handel swój w raju od sprzedaży liści figowych i od tego czasu bardzo się zbogaciła.

* * *

— Czego ci nigdy nie zapomni kobieta?

— Tego żeś o niej zapomniał.

* * *

W warsztacie majstra kunsztu szewckiego.

Pani. No! Janku czemu ty nie *zresz* tego mięsa com ci dała.

Uczeń. Proszę pani bo za gorące.

Pani. A to dmuchaj.

Uczeń. Dyćbym ja dmuchał, ale boję się, żebym tego mięsa nie zdmuchnął z talerza.

* * *

Sędzia. A więc z tego oto pudełeczka od proszków, wykradłeś służącej Marynie krwawo zapracowane pieniądze?...

Oskarżony. A juści, boć na tem pudełeczku stoi napisane: Dwa razy na dzień bierz po jednemu..

* * *

Bankier Iszy. Powiedz mi mój kochany, co bierze u ciebie Kassjer?

Bankier Ilgi Ba! to pytanie. Wiem tylko co mu daję, ale co on bierze, tego wcale nie wiem.

— Sobotnie i niedzielne przedstawienie *znanego magika Kahn'e* w Sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, wywołało żywy entuzjazm. Pan Kahne zapowiadając swe ostatnie przedstawienia i tym razem nie zawiódł publiki, gdyż wszystkie numera w trzech oddziałach, na które to widowisko podzielonem było, wykonał po mistrzowsku. Ażeby dać wyobrażenie o tem co i jak zręcznie było przez niego wykonanem, opowiedzieć trudno — trzeba widzieć samemu, chociaż przy tak zdumiewającem eskamotowaniu i to w oczach licznie zebranej publiczności, samemu sobie trudno zdać z tego sprawę. Tylko znajomość fizyki, chemji, a przytem przenikliwość jego umysłu, przy długiem doświadczeniu i licznych badaniach, wyrobić mogło w panu Kahne przeświadczenie, iż każda przezeń wykonana sztuka, podziw wywołuje. Przy tem pan Kahne prowadząc dowcipną gawędkę, wprawia w różowy humor swych widzów, którym czas dwugodzinnego przedstawienia nader krótkim czyni. Na zakończenie zaś przedstawienia, pan Kahne *zapoznał publiczność ze sztuką magnetyzmu*, gdyż w jednej prawie chwili uśpiona snem magnetycznem piękna greczynka zawisła w powietrzu, którą następnie pan Kahne jak chorągiewkę pionowo ustawił, a oświetliwszy ogniami bengalskiemi na scenie, wspaniały przedstawił widok.

— Ktoby sobie życzył skompletować brakujące tomy dzieła mego pod tytułem *Starożytności Warszawy* wyjąwszy tomu I-go może takowe pojedyńczo nabyć po cenie kop. 50 za tom, w księgarni Błaszkowskiego przy Krakowskiem Przedmieściu pod Nr 395; gdzie również kupić można po cenie kop. 10, z tomu I i II następujące: zeszyty: 1, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11 i 12.
—5110— *Aleksander Wejnert.*

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia że trzeci i ostatni poranek muzyczny, odbędzie się w Resursie dnia 8 b. m. (w piątek) o godzinie 1 z południa, pod dyrekcją Pana Żeleńskiego, professora Konserwatorjum muzycznego. Bilety wejścia sprzedawane będą w Resursie każdego dnia, w godzinach popołudniowych. 3-3—5579—

— **Marja Ferencowicz**, Właścicielka Magazynu Strojów przy ulicy Leszno Nr 6 nowy, po raz drugi wyjechała za granicę w celu zaopatrzenia magazynu w najświeższe fasony kapeluszy, kwiatów i piór. —5665—

— **H. Pfeiffer**, po powrocie z Zagranicy zaopatrzyła swój magazyn w najświeższe modele kapeluszy, sukien i innych przedmiotów służących do toalety damskiej; tamże przyjmują się wyprawy kompletne, bo od bielizny aż do kapelusza i innych drobiazgów, a to wszystko wykończa się w bardzo krótkim czasie i po cenie nader przystępnej. — Rymarska, Nr 4, na piętrze.
—5717—

— Pani, która jeszcze za życia ś. p. Walerji Czerniejewskiej, w pracowni jej na Nowym-Świecie, pozostawiła **Suknię** materjalną w zamiarze przerobienia takowej, a do dzisiaj po upływie tak długiego czasu po nią się nie zgłosiła, proszoną jest aby od daty niniejszego ogłoszenia w przeciągu 4-ch tygodni po odbiór swej sukni, pod Nr 12 przy ulicy Aleksandrja, pałac Hr. Seweryna Uruskiego, na II-gie piętro, lokalu Nr 25 lub 11, przybyć raczyła, w przeciwnym bowiem razie z Suknią tą postąpionem będzie podług prawa.

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9–10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Środę i Niedzielę od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki i Piątki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątka Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —51—0 —1982—

Administracja Żeglugi Parowej
na rzece Wiśle.

Zawiadamia niniejszem, że z przyczyny nizkiego stanu wody w górnej Wiśle, **jazda passażerska do Nowo-Aleksandrji wstrzymaną zostaje** do czasu przyboru.

W Piątek dnia 26 Kwietnia (8 Maja) i w każdą Niedzielę, jeżeli pogoda posłuży, kursować będzie paropływ na Saską Kępę, za opłatą po kop. 15, od osoby tam i napowrót. 1—3 — 5799 —

Do interesu w Warszawie; przynoszącego 60% czystego dochodu z widokiem podwojenia wkrótce takowego, która żadnej konkurencji nie ma, i jej się nie obawia, potrzebnym jest **Wspólnik**, któren by także w interesie wspólnie pracował, oraz z kapitałem od 3 do 5000 rubli. O adresie można w Kurjerze Wawszawskim się dowiedzieć.
2-3 — 5588 —

W Poniedziałek pomiędzy dodziną 2gą a 3cią w południe z domu Nr 11 nowy, przy ulicy Leszno, wybiegła i zaginęła młoda suczka **Charciczka**, biała z popielatemi łatami z różową wstążeczką na szyi. Łaskawy Znalazca raczy takową odprowadzić do wspomnionego domu na pierwsze piętro w oficynie, za wynagrodzeniem. Zastrzega się, iż nielegalne zatrzymywanie prawnie poszukiwanem będzie.
2—2 — 5656 —

Resursa Kupiecka

Program Poranku Muzycznego

odbyć się mającego dnia 8 Maja 1874 o godz. 1 po połud.

1) Sonata na fortepian i wiolonczellę (D-dur) Mendelsohna, wykona pan Zarzycki i Thalgrün; 2) Arja z op. Rinaldo, Haendla, odśpiewa p. Szlezygier; 3) a) Andante i Rondo, J. S. Bacha, b) Gnomenreigen, Liszta; 4) a. Biały kwiat Zarzyckiego, b. Pajęczyna (na żądanie), Żeleńskiego; 5) Kwartet (Es dur) Cherubiniego, wyk. pp. Górski, Stiller, Liebrecht i Thalgrün. Fortepian koncertowy z fabryki Hofera. 1—1 — 5716 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Poskromienie złośnicy.** — Jutro: **Romeo i Julja.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Bursze** — **Wesele w Ojcowie** — **Lischen i Fritzchen.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 6 Maja 1874 roku.

Półimperiały Ros. rs.— kop. —.
Dukaty Holenderskie rs. —kop. —.
Pruskie tal. w bilet. rs. —k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	15	93	85
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	—	92	70
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	70	92	40
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	88	55	88	25
" " " " II s. .	87	80	87	50
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	35	78	5
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	97	75	96	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . (	168	50	167	50
" " " " ostempl. . (				
" " " " z r. 1866 . (	65	—	—	—
" " " " ostempl. . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	50	89	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	72	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	75
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	115	—	114	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	123	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	—		—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 148 8/9.
Od Likwidacyjnych kop. 172 2/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 186 1/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 48 11/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 15 rs. 107 k. 85
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 27 rs. 7 k. 25
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. 87 k. 15
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 90 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 5 maja płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. — k. — do sr.— k. —, pstra i dobra rs. 8 kop. 25 do rs. 8 kop. 77½, wyborowa rsr. — kop. — do rsr. 9 kop. 30 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 k. —, jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 4 kop. 80 do rs. 5 kop. —, owsa rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 50, groch polny rs.— kop. — do rs. — kop. —, kartofli rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25, siana od kop. 30 do 35, słoma od kop. 25 do kop. 28½ za pud.

— **Okowitę** płacono dnia 5 maja hurtową składniczą za garniec od kop. 194 do 195. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 197 do 199.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni 3,86, dziś rano ciepła st. 3,62, w południe ciepła st. 9,92. Barometr 751 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali

Sprostowanie. W dodatku do Kurjera Warszawskiego Nr 96, w ogłoszeniu pierwszem od góry na 4-tej stronnicy, zamiast: „Do sprzedania Starożytne Księgi, jako to: Dambrowskiego etc., powinno być „**Starożytne księgi** jako to: **Kazania na cały rok** Dambrowskiego." it. d.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою, (Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 98.

Dnia 6 Maja 1874 roku. *Sroda.* *Dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 roku*

Najpopularniejsze książki na miesiąc Maj
Księdza PROKOPA KAPUCYNA:

Miesiąc Marji dla ludu i dla odprawiających to nabożeństwo w gronie domowników ułożony, z dodaniem pieśni najużywańszych, 40 kop.

Nowy miesiąc Maj rozważaniem prawd wiary u stóp Marji uświęcony, 30 kop.

Książki te **jako i wszystkie inne na miasiąc Maj** przeznaczone, są do nabycia w Księgarni, Składzie Nut i Ekspedycji pism perjodycznych **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. 2—3 — 5353 —

Rada Gubernjalna Warszawska Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.

Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) Maja r. b. o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń Rządu Guberjalnego Warszawskiego, odbędzie się licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na roboty budowlane i reparacje w szpitalu powiatowym w mieście Kutnie.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3305 kop. 66.

Pragnący uczestniczyć w licytacji obowiązani są złożyć przed jej rozpoczęciem, najpóźniej do godziny 12 w południe, opieczętowane deklaracje, napisane podług niżej podanej formy bez poprawek i przekreślań, z dołączeniem wadjum w ilości rs. 330 w gotowiznie lub w papierach publicznych, przyjmowanych na wadja przy entrepryzach skarbowych.

Warunki licytacyjne, jakoteż anszlag z planami, mogą być przejrzane w Kancellarji Rady Gubernialnej codziennie, w godzinach biórowych, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Forma Deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Gubernjalnej Warszawskiej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, mam honor zadeklarować. że podejmuję się wykonać roboty budowlane i reparacje w szpitalu powiatowym w mieście Kutnie, zgodnie z wiadomemi mi warunkami licytacyjnemi, jakoteż z anszlagiem i planami, za rs. . . . (wyraźnie).

Wadjum w ilości rs. 330 (wyraźnie) w gotowiźnie lub papierach publicznych przy niniejszem składam;

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko z wyrażeniem rodzaju zajęcia.

Miejsce napisania deklaracji, dzień, miesiąc i rok. 2—3 — 5358 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 1 (13) Maja r. b. o godzinie 11 z rana rozpocznie się w Magistracie miasta Warszawy licytacja głośna in plus, na wydzierżawienie po szczególe 4 ch miejsc na placach Warszawskich położonych, służyć mających pod namioty płócienne rozbierane do sprzedaży wody sodowej, przez czas lata i jesieni r b.

Licytacja rozpocznie się od cen, a mianowicie:

1) Na miejsce na placu, obok b. Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, przy studni wodociągowej, od rs. 42.

2) Na miejsce przy ulicy Bielańskiej, obok studni wodociągowej, od rs. 75 kop. 10.

3) Na miejsce przy rogu ulicy Królewskiej i Granicznej, od rs, 50 kop. 10.

4) Na miejsce przy ulicy Skórzanej za Żelazną Bramą, od rs. 25 kop. 10.

Interessowani zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z wadjum wyrównywającem całej opłacie dzierżawnej jednego namiotu i na ogłoszenia rs. 4.

Warunki tej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych. 1—3 — 5696 —

Syndyk Ostateczny Massy Upadłości Jana Gawińskiego.

Podaję do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie uchwał wierzyciel, z dat 28 Grudnia (9 Stycznia) 1872/3 roku, i 5 (17) Marca 1874 r.. oraz rezolucji Sędziego Kommisarza z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 roku, sprzedane będą przez publiczną licytaeję Ogród warzywny i Łąka, razem przestrzeni dzies. 4 (mórg 8 prętów 52), w m. Łowiczu powiecie Łowickim, przy ulicy Warszawskiej położone, na rzecz skarbu po b. zgromadzeniu księży Missjonarzy Łowickich zajęte, a następnie przez Rząd Gubernjalny Warszawski za kontraktem z dnia 27 Września (8 Października) 1869 roku Janowi Gawińskiemu za rubli 1703 sprzedane.

Licytacja stanowcza odbędzie się w dniu 16 (28) Maja 1874 roku o godzinie 2 po południu przed W-nym Sędzią Kommisarzem massy upadłości Jana Gawińskiego, Aleksandrem Flatau lub prawnym jego zastępcą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nr 549.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Trybunale Handlowym w Warszawie u Podpisarza Andrychewicza i u podpisanego Syndyka w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 489a zamieszkałego.

Licytacja zacznie się od obniżonego szacunku o $1/3$ część czyli od summy rs. 1200.

Wadjum do licytacji rs. 400.

Z postąpionego szacunku pozostanie przy gruncie reszta nieumorzonej należności skarbowej, to jest summa rs. 704 kop. $45 1/2$, jaka po zaspokojeniu przez nowo nabywcę wszystkich zaległych rat łącznie z czerwcową z r. 1874 pozostanie,

Warszawa, dnia 30 Kwietnia (7 Maja) 1874 r.

1—1 — 5682 — **Ludwfk Holc**, Obrońca przy Senacie.

Nauczycielka wyższej muzyki.

Osoba nie młoda, która całe życie wyłącznie oddawała się muzyce, znana przez niektóre znakomitości muzykalne, uprzednio grająca na koncertach i następnie mieszkała na dwóch znakomitszych pensjach, dla doskonalenia w wyższej muzyce, ostatnie zaś trzy lata dla tegoż u jednej damy, która wyjeżdża za granicę; z tego więc powodu poszukuje od Ś-go Jana mieszkania z wygodami za lekcje muzyki, przy bardzo zacnej familji, i może wskazać wiele uczennic które wykształciła. Na wieś zgodziłaby się wyjechać za dobrem wynagrodzeniem. Przyjmuje od 12 do 3, ulica Chmielna, dom Szmideckiego Nr 24, a mieszkania Nr 1 na dole. 3—3 — 5039 —

Są do umieszczenia

za pośrednictwem **B. Sieńkiewicz**, róg ulicy Senatorskiej i Podwale, Nauczyciele, Nauczycielki, tak z wyższem jak niższem ukształceniem, mogący udzielać prócz języków: ruskiego, francuzkiego, polskiego i niemieckiego, muzykę i śpiew, pragnący przyjąć miejsca stałe lub lekcje na godziny. Rekomenduje zię również Osoby do towarzystwa, mogące towarzyszyć za granicą, przyjąć opiekę nad dziećmi, zająć się gospodarstwem.

Tamże potrzebne są **BONY** Niemki i Francuzki. —5610—1—1

Do Pracowni Sukien Damskich **A. Gaeckiej,** potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione. Ulica Długa Nr 32, drugie piętro. —5676—1—3

Potrzebna jest

PANNA

do szycia bielizny na maszynie, zaraz. Wiadomość: Ulica Nowomiejska Nr 12 nowy, piętro 2-gie, mieszkania Nr 4. —5683—1—1

NUTY TANIE
w Księgarni i Składzie Nut
MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Nowe zapasy co tydzień nadchodzą. Katalogi bezpłatne.

—3654—4—0

OBWIESZCZENIE

Komora Celna Sosnowice, niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 14 (26) Maja i następnych dni r. b., w gmachu jej (na Stacji Drogi żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne skonfiskowane towary, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, wyroby złote, towary łokciowe, galanteryjne i inne, oszacowane w ogóle na rs. 1,200.— Dyrektor Komory Radca Stanu **Tuchołko.** p. o. Sekretarza, Assesor Kollegjalny **Szołowski.** —5307—2—3

Dobra ziemskie Garbów i Kępa Ożarowska

z przyległościami, w pow. Nowo-Aleksandryjskim, gub. Lubelskiej położone, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale II gim, dnia 8 (20) Maja r. b. o godzinie 5-tej po południu. Licytacja zacznie się od summy rs. 221,770, jako szacunku taxą biegłych ustanowionego. Vadjum rs. 10,000. Zbiór objaśnień, warunki i taxę przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału II-go i u popierającego sprzedaż Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nrem 2 zamieszkałego.

—5495—2—3

Dobra ziemskie
RYKI

z przyległościami, w pow. Garwolińskim, gub. Siedleckiej położone, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale II-gim, dnia 8 (20) Maja r. b., o godzinie 5 i pół po południu. Licytacja zacznie się od summy rs. 165,000, jako szacunku taxą biegłych ustanowionego. Vadjum rs. 7,500. Zbiór objaśnień, warunki i taxę przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału, Wydziału II-go i u popierającego sprzedaż Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie, przy ulicy Miodowej, pod Nrem 2 zamieszkałego. —5496—2 3

OSOBA

samotna, w średniem wieku, taktowna i z wychowaniem, poszukuje miejsca w domach zamożnych do zarządu domem lub dozoru dzieci, albo też do jakiejkolwiek pracy kobiecej. Wiadomość na Nowolipiu Nr 42, mieszkania 11, zastać można od godz. 12 do 4 po południu. —5687—1—3

INŻENIER

dyplomowany, w kraju, zamieszkały w Warszawie, przyjmuje robotę projektów i planów tak w polu inżeniernem, oraz fabrycznem i budowniczem, jako też bierze na siebie prowadzenie podobnych robót.

Łaskawi reflektanci raczą się zgłosić piśmiennie pod lit. W. H. lub osobiście od 1—3 codzień, na ulicę Wilczą Nr 9, miesz. 15.

—5259—3—3

GORZELANY

uzdatniony i obeznany z parową mahiną posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje miejsca od Ś-go Jana. Wiadomość w handlu Win p. Skorupskiego, na Krakowskiem Przedmieściu Nr 17. —5343

Za wysoką prowizją
AGENCI

dla sprzedaży produktów przez pierwszą fabrykę **Gustawa Ritter**, Sto-Jerska Nr 24 wyrabianych, mogą być na Warszawę zaraz przyjętymi. —5486—3—3

MŁODY CZŁOWIEK,

wieku lat 17, dobrej konduity, posiadający wiadomości naukowe z niższej Tercji Niemieckiego Gimnazjum, mogący z łatwością władać tak w niemieckim jak polskim języku, a znając początki ruskiego, pragnie być umieszczonym jako **Uczeń** w jednym z znaczniejszych Kantorów tu w Warszawie. Bliższą wiadomość raczy udzielić łaskawym Reflektantom W-ny Jazdowski, w Kancellarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, pomiędzy godziną 5 a 7 po południu.

—5076—4—5

Proszek ŻELAZO-MANGANEZOWY
P. BURIN du BUISON.

Mała ilość tego proszku rozpuszczona w szklance wody wystarcza, aby natychmiast otrzymać wodę mineralną gazową, bardzo przyjemną w smaku, która się pije podczas jedzenia, czysta lub z winem. Używa się przeciw **bladaczkom, bólom żołądka, białym upławom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi, i** nadewszystko zastosować się daje dla osób nie mogących trawić innych preperatów żelaznych. Znajduje się w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i L. Spiessa; w Wilnie w aptecy P. Chróścickiego, w Kijowie w aptece P. Marcińczyka. —13,093—11—12

Otrzymałem świeży transport BRONI MYŚLIWSKIEJ

rozmaitej konstrukcji, w cenie od rs. 20.

Pistoletów Rewolwer,

od rs. 12, które sprzedaje z zaręczeniem za dobroć.—**Juljan Weissblum,** Optyk. Ulica Nowo-Senatorska Nr 477a, obok Apteki.

—4980—3—3

Nowy Browar Parowy
A. LENTZKIEGO

w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej Nr 1033 (34 nowy), według najnowszego systemu urządzony, rozpocznie z dniem 14 Kwietnia r. b., sprzedaż **PIWA BAWARSKIEGO** z nastaniem zaś pory cieplejszej nastąpi z tegoż Browaru rozprzedaż **Piwa Lagrowego.**

Właściciel Browaru specjalnie z przemysłem piwowarskim obeznany, którego Firma od lat 40 znaną jest w Warszawie ma nadzieję, że Piwo ulepszonym systemem wyprodukowane, chętnych znajdzie nabywców.

4165—8—10

Nadeszy Perkaliki
po 13 i pół kop.

najświeższych modnych wzorów, z głównych Rossyjskich Fabryk.

Bareże po 25 kop.,

oraz inne wyroby do

Petersburskiego Magazynu

wyrobów **Chemicznego Laboratorium,** Nowy-Świat i róg Ś-to Krzyzkiej. — Tamże wielki dobór rozmaitych tanich Rossyjskich **ZABAWEK.** —4270—8—10

Jest do sprzedania

z powodu wyjazdu: 6 Fotelików, 2 Fotele, Kanapa, fason nowy za rs. 60, Melodykon paryzki fabryki Debaina, piękne Lustra, Konsola, 2 Łóżka z materacami, 12 wiedeńskich Krzeseł, Biórko, Szafy, Firanki z przyborem, Stół rozsuwany, Kanapka pokryta ceratą, Panorama, Poliorama, Szkło, Porcelana i inne rzeczy, można zobaczyć przy ulicy Ogrodowej Nr 11, w oficynie na lewo, na 1 ym piętrze. —5334—2—3

Handel Win i Delikatesów Sowińskiego et Schulca, róg ulicy Długiej i Przejazd, rekomenduje wyborowego gatunku

Kawę Figową

z zapachem Mocco, oraz

Paprika, Węgierski Pieprz,

w paczkach pół funtowych, po cenach fabrycznych. —4918—5—6

Do sprzedania

Szafka mała

jesionowa do wieszania sukien, z szufladą i **STOLIK** także jesionowy, z szufladą, Leszno Nr 70. Wiadomość u stróża Wincentego. —5680—1—1

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastej sałaty i lauro-wych liści

PP. Grimault et C-ie

Aptekarzy w Paryżu.

Są to cukierki łagodzące **kaszle, ka-tary.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Gallego i Ludwika Spiessa, w Wilnie w Aptece p. Chróścickiego; w Kijowie w Aptece p. Marcińczyk. —13092—11—12

Apteka

SS-rów TUGUT w Warszawie

ulica Freta Nr 16.

Zawiadamia, że zaopatrzoną została w tegoroczne transporta **Wód mineralnych** naturalnych, świeżych oraz **Pastylki, Sole** i inne produkta wszystkich źródeł.

1—6 — 5678

POKOST

w wyborowym gatunku, zwyczajny i do białych farb **jasny,** poleca

WARSZAWSKA OLEJARNIA PAROWA.

Obstalunki przyjmują się w kantorze fabrycznym. Ulica Hoża Nr 9 i w kantorze W-go **Leopolda Meyer**, ulica Rymarska Nr 8. —5624—1—12

Na wysiew jeszcze w bieżącym miesiącu Maju, polecamy:

Koński ząb amerykański, Buraki pastewne, Koniczynę czerwoną, Lucernę francuzką, Żyto Ś-to Jańskie, Len i Seradellę.

Ostrowski i S-ka.

Ulica Senatorska Nr 470, naprzeciw kościoła. —5667—1—2

Skład Herbaty Małachowa przy ulicy Bielańskiej, rekomenduje: Sułtańską

Kawę Figową, także francuzką uniwersalną, Kawę Czekoladową,

z wybornem zapachem, w banderolach fabrycznych, po cenach stałych. —5673—1 3

Po bardzo nizkiej cenie, jest do sprzedania kilka tuzinów

Koszul mężkich,

w Pracowni Bielizny; ulica Mostowa Nr 15, 2 piętro.—Tamże potrzebna jest **Panienka** do maszyny i do nauki. —5664—1—3

Jest do sprzedania:

stare,— lecz w dobrym stanie, Drzwi, Okna, futra, krokwy, belki, schody, piece kaflane, kafle rozmaite, blacha i t. p., w domu pod Nrem 1064, w byłym zajeździe Kielca. Wiadamość w każdym dniu i o każdej godzinie można powziąść u miejscowego pisarza lub u blacharza Abrahama Ryfenholtz. 5683—1—2

PLAC rogowy,

powierzchni 3,000 łok. kw., z mieszkaniem lub bez niego, przy ulicy Złotej Nr 1487D, róg Sosnowej, do wynajęcia od S-go Jana. Tamże **Stajnia i Wozownia** na składy. 4637—6—6

Potrzebna jest bez pośrednictwa

Summa od 1,500 do 3,000 rubli,

na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość do 10 rano i od 3 do $5^1/_2$ po południu, Aleksandrja Nr 15 nowy, mieszkania 8. — Tamże wiadomość o różnych lokalach do najęcia przy ulicy Freta od 1-go Lipca r. b. —5447—2—3

Fabryka i Skład Kwiatów

WIKTORJI ZADZIŃSKIEJ,

egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Miodowej Nr 15 wprost Sądu Appellacyjnego zaopatrzony na bieżący sezon w znakomity wybór kwiatów swojego wyrobu, jakoteż i zagranicznych, z któremi ma honor polecić się JW. i WW. Damom. Ceny przystępne. Osobom handlującym i magazynom odstępuję stosowny rabat. —5196—5—6—

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,

NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, NA ULICY DE LA PAIX **9,**

dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink, oraz w Perfumerji p. Śniechowskiego. —8954—60—78

Do sprzedania:

pod Nr 24 (471c) ulica Senatorska **Suka**, rasy krzyżowanej cetra z ponterem w pierwszem polu, po szczenietach, pięknej maści, staje do kuropatw i aportaje, wiatr górny, łagodna. Bliższą wiadomość udzieli stróż domu. 3—3—5487—

Przy ulicy Szpitalnej Nr 6. jest do sprzedania

POSESSJA

na gruncie dziedzicznem, z obszernym frontem do zabudowania (gdzie obecnie jest ogród), wiadomość na miejscu. —5508—3—3—

WYROBY bawełniane,

z miasta Łodzi, są do sprzedania po cenach fabrycznych, przy rogu ulicy Złotej i Zielnej Nr 1420 (nowy 5), u p. Maucha. —5525—3 -3

ZAWIADOMIENIE

z handlu Braci WRÓBEL

od dnia 1 (13) Kwietnia 1874

ceny MASŁA zniżone.

PP. Restauratorzy i Kuchmistrze, znajdą tamże towar odpowiedni w cenie i lepszy jak za Żelazną Bramą. 13—0 —4548—

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym.** Nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER**, w większych lub mniejszych ilościach, t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego, pod Nrem 19. 5501 3—3

Jest do wydzierżawienia

DYSTYLARNIA

może też być rozebraną i aparata z wszelkiemi rekwizytami i kufami w dobrym stanie, sprzedane być mogą za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Brukowej na Pradze Nr 405, w każdym czasie, u Właściciela. —5382—3 3

Z dniem 1-go Maja r. b., otworzyłem

RESTAURACJĘ I BAWARJĘ

pod nazwą „Ogród Włoski" przy ulicy Nowe-Miasto pod Nrem 315; w którym grać będzie codziennie Orkiestra wojskowa, przytem Kuchnia i Bufet zaopatrzone w doborowe przekąski i napoje, — z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności. — **J. B.** —5258—2 3

Oficyna piętrowa murowana

z piecem i kominem parowym, z oddzielnym dziedzińcem, na fabrykę zduńską lub inny jaki zakład ogniem idący, do wynajęcia od Sgo Michała. Wiadomość u właściciela domu, ulica Leszno, Nr 62 nowy.—5137—3—3

Są do sprzedania

dwa bardzo piękne i duże FIKUSY.

Ulica Ś-to-Jerska Nr 1776 (nowy 24). Stróż wskaże. —5555 2—3

PROSZEK ZAPOBIEGAJĄCY ODPARZANIU SIĘ CIAŁA

szczególniej palców u nóg czyli **Galmanin** wyrabia Apteka Karpińskiego, ulica Elektoralna w Warszawie. Wyborna to i jedyna w swoim rodzaju mięszanina, wynaleziona przezemnie, szczególniej jest przydatną dla osób zmuszonych dużo chodzić, którym nie oszacowane może oddać przysługi. Składy istnieją w Aptekach Hakebejla, Kucharzewskiego oraz w niektórych Aptekach Moskwy i Petersburga. Cena za pudełko większe kop. 50, mniejsze kop. 30. Za niezawodną dobroć tego środka ręczęcam.

W. Karpiński.

—4134—9 25 Magister Farmacji.

$2,720^{11}/_{16}$ łokci kwadratowych

PLACU

frontem od ulicy Pańskiej, drugi dom od rogu ulicy Marjańskiej położonego, frontu łokci $50^1/_2$, głębokości łokci $54^1/_4$ mającego, jest do sprzedania. Wiadomość w Kancellarji Józefata Tedeckiego Rejenta, w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nrem 489c, nowy 15, wprost gmachu Sądu Appellacyjnego utrzymywanej. —5661—1—3

RSR. 7,000.

Ktoby potrzebował powyższej summy na interes przemysłowy lub rolniczy, w którymby mógł mieć udział wypożyczający, zechce się zgłosić, bez pośrednictwa faktorów, do Kancellarji Obrońcy W-go Radwańskiego, ulica Grzybowska Nr 13 nowy. Przedstawienia mogą być nadsyłane piśmiennie, lecz ze ścisłą dokładnością i zupełną prawdą. 1—3—5710—

DOM

do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa trzecich osób, na jednej z najpryncypalniejszych ulic. — Wiadomość od 3-ej do 6-tej godz. po południu.—Chmielna Nr 25.—Stróż wskaże. —5568—2—3

PRAWDZIWE MAKARONY włoskie,

w 30 przeszło odmianach, otrzymał Handel Win, Owoców i Delikatesów

BRACI WRÓBEL

i takowe poleca.

Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Sgo Krzyża. 12—0—4549—

Dziennik Praw,

z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa kompletny i oprawny jest do pozbycia. Wiadomość przy ulicy Przejazd, Nr 9, w oficynie z prawej strony, 2 e piętro, Nr 31, mieszkania, do godz. 10-ej zrana i od 3-ej do 6-ej po południu. —5465—2—3—

DOROŻKA

odnowiona, z nowemi zupełnie kołami, **Sanki i 3 konie**, są do sprzedania przy ulicy Solec Nr 67. — Wiadomość tamże u dorożkarza Walentego Jeżewskiego. —5423—2—3

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28. na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła S-go Krzyża. 68—0 —1,818 —

Cement Portlandzki

po rs. 6 kop. 50 za beczkę

poleca Skład

Wiktora, Wertheim

ulica Graniczna Nr 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych.

Tamże sprzedaje się

Cegła Ogniotrwała

RAMSAYA.

17—0 2443 —

WAŃTUCHY NA WEŁNĘ

są do sprzedania w Gościnnym Dworze, pod Nrem 68 i 69, po cenach umiarkowanych. —5042—2—2

Potrzebne jest

dwa tysiące rubli,

zaraz, lub od S-go Jana, na 1-szy numer hypoteki majątku ziemskiego, na procent nizki, lecz jak najregularniej wypłacany, ktoby sobie życzył takowe umieścić, bliższą wiadomość powziąść może w magazynie wyrobów srebrnych przy ulicy Trębackiej Nr 628. —4876—3—3

Potrzebne są

Rsr. 15,000

na pierwszą hipotekę domu na pryncypalnej ulicy położonego, bez pośrednictwa trzecich osób. — Wiadomość — Chmielna 25 na dole w oficynie od 3-ej do 6-tej. Stróż wskaże. —5569—2—3—

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania

Futro damskie lisy,

z kołnierzem i mufką ze skunksów. Ulica Wiejska, Ogród Frascati, furtjan miejscowy wskaże. —5550—1—3

Mleczarnia

w domu Nr 58 na Nowym-Świecie, można dostać w każdym czasie mleka świeżego prosto od krów, jako też wybornej śmietanki i mleka zsiadłego. Tamże jest zaraz do wynajęcia **Mieszkanie** na parterze, z 2-ch pokoi i przedpokoju, z oddzielnym wejściem, za rs. 140 rocznie.— Tamże do sprzedania **dwie Suknie** mało używane, z wełnianego rypsu i białej piki, za przystępną cenę. —5695—1—3

Utrzymująca **PACHT** w Młocinach i

MLECZARNIĘ

przy ulicy Mokotowskiej w domu W-go Sarneckiego Nr 12, a od Alei Ujazdowskiej obok altany z wodą sodową, w pobliżu Gimnazjum, zawiadamia Szanowną Publiczność, że równie jak w roku zeszłym otwiera **ogródek** od 1-go Maja, gdzie w każdym czasie dostać można **Mleka** słodkiego i kwaśnego, **śmietany i śmietanki** zwyczajnej i kremowej, Kawy i Herbaty. —5301—3—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Spichrz duży,

który może być podzielony na ulicy Pawiej, pod Nrem 6/ 2326/57B. Wiadomość u stróża domu. —5397 —3—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel**. Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Sgo Krzyża. —11,817—3—0

Jest do sprzedania

POWÓZ

lekki, mało używany, jednokonny, z przyrządem i do pary koni. Wiadomość u Stróża domu Nr 614b (nowy 3), przy ulicy Wierzbowej. —5339—2—3

KARETA

prawie nieużywana, zdatna do miasta lub na wieś, jest do sprzedania za rs. 400, w fabryce powozów Józefa Wernika, przy ulicy Orlej Nr 3. Tamże jest **Siodło damskie** wiedeńskie wraz z amazonką, do sprzedania. —5707—1—3

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.